



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Niemiecka polityka narodowościowa na terenach wcielonych do Rzeszy w latach 1939-1945

**Author:** Ryszard Kaczmarek

**Citation style:** Kaczmarek Ryszard. (2001). Niemiecka polityka narodowościowa na terenach wcielonych do Rzeszy w latach 1939-1945. "Wieki stare i nowe" T. 2 (2001) s. 244-271



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

RYSZARD KACZMAREK

## Niemiecka polityka narodowościowa na terenach wcielonych do Rzeszy w latach 1939—1945

Już od 1938 roku, a więc od zajęcia Austrii i czeskich Sudetów, administracja niemiecka stanęła wobec problemu zintegrowania z Trzecią Rzeszą zdobytych terenów. Stało się to jeszcze trudniejsze w okresie wojny, kiedy w latach 1939—1941 ukształtował się system tzw. terenów wcielonych (*eingegliederte Gebiete*)<sup>1</sup>. Mimo usilnych starań Niemcom nie udało się wypracować dla tych obszarów jednolitego modelu administracyjnego. Wielorakość form wcielenia wynikała przede wszystkim z improwizacji, jaka miała miejsce w momencie podejmowania decyzji o aneksji. Przyjmowane początkowo jako prowizoryczne rozwiązania z lat 1939—1941 stały się w związku z tym trwałym elementem obrazu okupowanej Europy. Skutkiem braku jednolitego, kierowanego z Berlina systemu administracyjnego był wzrost roli na tych obszarach regionalnych kierowników okręgów partyjnych — gauleiterów. W swojej działalności kładli oni nacisk na realizację celów polityki narodowościowej, warunkującej skuteczność poczynań administracyjnych, ideologicznych i gospodarczych. Przedstawienie realizacji tej polityki oraz re-

---

<sup>1</sup> Na temat różnorodnych form wcielenia patrz m.in.: *Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg*. Bd. 5/1. *Organisation und Mobilisierung des Deutschen Machtbereichs*. Stuttgart 1989, s. 99—100; G. O. Grossmann: *Die deutsche Besatzungsgesetzgebung während des 2. Weltkrieges*. Tübingen 1958, s. 25—26; R. Kaczmarek: *Górny Śląsk w strukturze terenów wcielonych do Trzeciej Rzeszy*. W: „*Studia i Materiały z Dziejów Śląska*”. T. 22. Red. A. Barciak. Katowice 1997, s. 128—134; L. Kettenacker: *Die Chefs der Zivilverwaltung im Zweiten Weltkrieg*. In: *Verwaltung contra Menschenführung im Staat Hitlers. Studien zum politisch-administrativen System*. Hg. D. Rebenitsch, K. Teppe. Göttingen 1986, s. 400—403, 408—409; C. Madajczyk: *Badania porównawcze nad okupacjami hitlerowskimi*. „*Dzieje Najnowsze*” 1974, nr 4, s. 56—57; F. Neumann: *Behemoth. Struktur und Praxis des Nationalsozialismus 1933—1944*. Köln—Frankfurt a. Main 1977, s. 559—560.

zultatów, jakie przyniosła ona wcielonym obszarom oraz państwom, w skład których regiony te wchodziły przed i po zakończeniu wojny, stanowi cel tego artykułu.

## Tereny wcielone

Tym, co wszystkie tereny wcielone łączyło pod względem prawnoadministracyjnym, była decyzja o aneksji, a więc traktowanie ich jako części Rzeszy Niemieckiej. Faktu tego nie zaakceptowały państwa walczące z Trzecią Rzeszą, aczkolwiek w przypadku Czechosłowacji i Austrii proces ten przebiegał w sposób dość skomplikowany i dopiero w czasie wojny państwa koalicji antyhitlerowskiej odrzuciły traktaty z 1938 roku. Aneksje zaakceptowały pod naciskiem niemieckim tylko państwa satelickie osi i część państw neutralnych.

Tereny polskie zostały wcielone po kampanii wrześniowej i odrzuceniu przez Hitlera ostatecznie koncepcji utworzenia polskiego państwa satelickiego. Dekretem z 8 października 1939 roku dokonano aneksji, wcielając do Niemiec prawie połowę przedwojennego obszaru Polski<sup>2</sup>. Wtedy również po raz pierwszy niemiecka administracja i dyplomacja stanęły wobec zadania określenia sposobu i zakresu wcielenia obszarów anektowanych na skutek wojny. Zasady takie opracowano dopiero po zawarciu ze Związkiem Radzieckim 28 września 1939 roku układu rozgraniczającego wzajemne strefy wpływów obu agresorów. Adolf Hitler przychylił się wówczas do proponowanej przez sztab gospodarczy Hermanna Göringa koncepcji jak największego rozszerzenia terenu aneksji w celu przyłączenia terenów ważnych pod względem gospodarczym. Przyjęto zasadę, by aneksja nie była oparta na kryteriach narodowościowych, ale wynikała z potrzeb gospodarczych Rzeszy, odrzucając przy tym odwołanie się wprost do rewizji granic sprzed I wojny światowej. Rozmiary aneksji przekroczyły znacznie to, co większość społeczeństwa niemieckiego uznawała za „sprawiedliwe” wyrównanie krzywdy za traktat wersalski. Do Niemiec włączono ostatecznie: okręg Poznań (Posen), okręg Gdańsk—Prusy Zachodnie (Danzig—Westpreußen), do Prowincji Prusy Wschodnie (Ostpreußen) włączono Ciechanowskie i Suwałki, a do Prowincji Śląskiej (Provinz Schlesien) — rejencję katowicką (Regierungsbezirk Kattowitz), powiększając jednocześnie rejencję opolską (Regierungsbezirk Oppeln)<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Por.: M. Broszat: *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939—1945*. Stuttgart 1961, s. 31—37; C. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*. T. 1. Warszawa 1970, s. 64—82.

<sup>3</sup> Por.: E. Jędrzejewski: *O niemieckiej administracji na terenach włączonych do rejencji opolskiej w latach 1939—1945*. „Studia Śląskie”. Seria Nowa. T. 16. Opole 1969, s. 46—48; R. Kaczmarek: *Górny Śląsk...*, s. 134—140.

Wcielenie do Rzeszy terenów na zachodzie nastąpiło w wyniku wojny 1940 roku. Jako pierwsze ofiarą padły trzy belgijskie powiaty nadgraniczne, w których, wbrew postanowieniom traktatowym z 1919 roku, nie przeprowadzono po I wojnie światowej plebiscytu pod międzynarodową kontrolą. Po kapitulacji Belgii w maju 1940 roku powiaty Eupen, Malmedy i Moresnet przyłączono do Rzeszy na mocy dekretu Führera z 18 maja 1940 roku, wcielając je do Nadrenii (Rheinprovinz), gdzie weszły w skład rejencji Akwizgran (Regierungsbezirk Aachen) i partyjnego okręgu Kolonia—Akwizgran (Gau Köln—Aachen)<sup>4</sup>.

Na anektowanych obszarach Luksemburga i Francji przyjęto inne rozwiązanie. Na mocy nie opublikowanego dekretu Führera z 2 sierpnia 1940 roku na całym obszarze Wielkiego Księstwa Luksemburga wprowadzono tzw. zarząd cywilny. Dopiero w drugim dekreście z 18 października 1940 roku zdecydowano o ostatecznym wcieleniu tego obszaru i razem z istniejącym już okręgiem Koblenca—Trewir (Gau Koblenz—Trier) utworzono nowy partyjny okręg — Kraj Mozeli (Gau Moselland), rozszerzając jednocześnie kompetencje jego gauleitera<sup>5</sup>. Przyłączenie Alzacji i Lotaryngii (a właściwie ich części będących w latach 1871—1918 częścią Kraju Rzeszy Alzacja—Lotaryngia — Reichsland Elsass-Lothringen) nastąpiło także na podstawie nie opublikowanego dekretu Hitlera z 2 sierpnia 1940 roku. Alzacja przyłączona została do okręgu Badenia (Gau Baden)<sup>6</sup>. Lotaryngia stała się częścią okręgu Kraj Saary i Palatynat (Gau Saarpfalz), tworząc z nią od 1942 roku nowy okręg Marchia Zachodnia (Gau Westmark)<sup>7</sup>.

Wcielenie na południu miało bardziej skomplikowaną genezę i nie było wcześniej planowane. Aneksja na obszarach Jugosławii była wynikiem wojny z tym państwem w 1941 roku. Po kapitulacji Jugosławii (17 kwietnia) i Grecji (23 kwietnia) szef niemieckiej dyplomacji Joachim v. Ribbentrop spotkał się z włoskim ministrem spraw zagranicznych Galeazzo Ciano w Wiedniu w celu rozstrzygnięcia problemów granic na Bałkanach. Chorwacja uzyskała formalnie niepodległość, chociaż faktycznie została podzielona na niemiecką i włoską strefę okupacyjną. Włosi starali się jednocześnie zmusić Ante Pavelića do

<sup>4</sup> M. R. Schärer: *Deutsche Annexionspolitik im Westen. Die Wiedereingliederung Eupen-Malmedys im Zweiten Weltkrieg*. Bern—Frankfurt a. Main—Las Vegas 1978, s. 57—65, 168; W. Wagner: *Belgien in der deutschen Politik während des Zweiten Weltkrieges*. Boppard am Rhein 1974, s. 127—133.

<sup>5</sup> P. Dostert: *Luxemburg zwischen Selbstbehauptung und nationaler Selbstaufgabe. Die deutsche Besatzungspolitik und die Volksdeutsche Bewegung 1940—1945*. Freiburg 1980, s. 65—70; W. Majerus: *Le Luxembourg pendant la seconde guerre mondiale*. Luxembourg 1980, s. 26—44.

<sup>6</sup> L. Kettenacker: *Nationalsozialistische Volkstumspolitik im Elsaß*. Stuttgart 1973, s. 56—57.

<sup>7</sup> D. Wolfanger: *Die nationalsozialistische Politik in Lothringen (1940—1945)*. Saarbrücken 1977, s. 36—42.

rezygnacji z Dalmacji i złożenia hołdu włoskiemu królowi, jednak Chorwaci zwrócili się wówczas o pomoc do Niemców i kwestia ta nie została rozstrzygnięta do końca wojny<sup>8</sup>. Żądania włoskie przyłączenia Czarnogóry i obszarów nadgranicznych z Albanią, a także pretensje do aneksji całej Słowenii, zgodnie z doktryną Mussoliniego, że Bałkany miały pozostać wyłączną włoską strefą wpływów, nie zostały zaspokojone. Częściowo tylko spełniono je w Grecji, która znalazła się pod okupacją włoską. Rzesza zaanektowała zaś tę część Słowenii, którą zamieszkiwała mniejszość niemiecka<sup>9</sup>. Na mocy dekretu Führera z 14 kwietnia 1941 roku na wcielonych obszarach utworzono dwa zarządy cywilne kierowane przez pogranicznych austriackich gauleiterów. Były to: Dolna Styria (Untersteiermark) i Górna Kraina (Oberkrain). Przyłączono je do istniejących już okręgów partyjnych: Styria (Gau Steiermark) i Karyntia (Gau Kärnten)<sup>10</sup>.

Zakres wcielenia do Trzeciej Rzeszy przedstawia tabela 1.

Tabela 1

Powierzchnia i ludność terenów wcielonych do Trzeciej Rzeszy w latach 1938—1941

Data wcielenia	Powierzchnia w km <sup>2</sup>	Ludność w tys.
13 marca 1938, Austria	83 764	6 759
13 października 1938, Sudety	28 971	3 636
23 marca 1939, Kłajpeda	2 416	155
1 września 1939, Wolne Miasto Gdańsk	1 893	392
26 października 1939, polskie tereny wcielone	91 974	10 139
18 maja 1940, Eupen, Malmedy, Moresnet	1 219	82
Sierpień 1940, Alzacja	8 294	1 219
Sierpień 1940, Lotaryngia	6 228	696
Sierpień 1940, Luksemburg	2 586	290
Maj 1941, Dolna Styria i Górna Kraina	9 620	775

Źródło: *Das Dritte Reich. Dokumente zur Innen- und Aussenpolitik*. Bd. 2: *Weltmachtsanspruch und nationaler Zusammenbruch 1939—1945*. Hrsg. W. Michalka. München 1985, s. 399—400.

<sup>8</sup> K. Ohlshausen: *Zwischenspiel auf dem Balkan*. Stuttgart 1973, s. 157—160.

<sup>9</sup> Por.: M. Bloch: *Ribbentrop*. Warszawa 1995, s. 269—270; C. Madajczyk: *Deutsche Besatzungspolitik in Polen in der UdSSR und in den Ländern Südosteuropas*. In: *Deutschland 1933—1945. Neue Studien zur nationalsozialistischen Herrschaft*. Hrsg. K. D. Bracher, M. Funke, H. A. Jacobsen. Düsseldorf 1992, s. 437—439.

<sup>10</sup> S. Karner: *Die Steiermark im Dritten Reich 1938—1945. Aspekte ihrer politischen, wirtschaftlich-sozialen und kulturellen Entwicklung*. Graz—Wien 1986, s. 131—132.

Odmienność terenów wcielonych wynikała nie tylko z różnych przyczyn leżących u podstaw ich utworzenia, ale także ze statusu prawnego nadanego anektowanym obszarom przez okupanta. Dotyczyło to głównie stopnia rozprzestrzenienia na tych terenach ustawodawstwa niemieckiego, w tym systemu prawa cywilnego i karnego, oraz sposobu tworzenia struktur niemieckiej administracji państwowej. Biorąc pod uwagę te różnice, można wydzielić dwie grupy terenów wcielonych:

1. Tereny, które zostały wcielone na mocy oficjalnego dekretu Hitlera, z racji posiadania przez niego od czasu ustawy o pełnomocnictwach kompetencji ustawodawczych — były to tzw. tereny formalnie anektowane: polskie tereny wcielone, Wolne Miasto Gdańsk i belgijskie powiaty: Eupen, Malmedy i Moresnet. Na tych terenach gauleiterzy zmuszeni byli ściśle współpracować z ministerstwami Rzeszy i co najmniej formalnie kierować się ich rozporządzeniami w poczynaniach legislacyjnych i wykonawczych.

2. Tereny wcielone bez oficjalnego ogłoszenia aneksji (dekrety o wcieleniu nie zostały opublikowane), tzw. tereny *quasi*-anektowane: Alzacja, Lotaryngia, Luksemburg, Dolna Styria, Górna Kraina i wcielony do Rzeszy w 1941 roku okręg białostocki. Kierujący nimi szefowie zarządów cywilnych bezpośrednio podlegali Hitlerowi, całe ustawodawstwo i władza wykonawcza spoczywała więc w ich rękach jako namiestników Rzeszy, znajdując się tylko formalnie pod kontrolą Hitlera jako kanclerza Rzeszy<sup>11</sup>.

Podział ze względów formalnoprawnych nie odpowiadał jednak w istocie znaczeniu, jakie miały poszczególne tereny wcielone w polityce Trzeciej Rzeszy. Można bowiem dostrzec zasadniczą różnicę w traktowaniu z jednej strony terenów południowych i wschodnich, a z drugiej terenów zachodnich pod względem prowadzonej tam polityki narodowościowej. Te pierwsze, jak zauważył już Czesław Madajczyk<sup>12</sup>, były miejscem realizacji polityki rasowej z użyciem zbrodniczych metod, całkowitej destrukcji dotychczasowych struktur społecznych, politycznych i gospodarczych, w celu osiągnięcia przestrzeni życiowej dla Niemców (różnice w tym względzie występowały tylko na Górnym Śląsku i na Pomorzu). Tereny zachodnie były traktowane inaczej, co w części wynikało z kontynuacji polityki asymilacyjnej II Cesarstwa Niemieckiego na tym obszarze, a w części — wynikało z uznania mieszkającej tam ludność za przedstawicieli rasy aryjskiej, a więc nie podlegającej eksterminacji ze względów rasowych.

Takiej odmienności sprzyjało również, jak twierdzi Wacław Długoborski<sup>13</sup>, odmienne traktowanie obszarów wcielonych pod względem ekonomicznym.

<sup>11</sup> G. O. Grossmann: *Die deutsche Besatzungsgesetzgebung...*, s. 25—26.

<sup>12</sup> C. Madajczyk: *Badania porównawcze...*, s. 56—57.

<sup>13</sup> W. Długoborski: *Einleitung: Faschismus, Besetzung und sozialer Wandel. Fragestellung und Typologie*. In: *Zweiten Weltkrieg und sozialer Wandel. Achsenmächte und besetzte Länder*. Hrsg. W. Długoborski. Göttingen 1981, s. 42—43.

Z tego punktu widzenia koła przemysłowe Trzeciej Rzeszy zainteresowane były najbardziej integracją terenów na zachodzie. Podobną rolę odgrywały na wschodzie także Górny Śląsk i Gdańsk z racji ich potencjału przemysłowego<sup>14</sup>. Pozostałe obszary na wschodzie i południu traktowano jako miejsce tworzenia bazy rolniczej dla Trzeciej Rzeszy. Ten podział dodatkowo podtrzymywano ideologicznym argumentem o występowaniu na obszarach zindustrializowanych silnej społeczności o germańskich korzeniach. Ta ostatnia sprawa, a więc znaczenie polityki narodowościowej, do tej pory w historiografii traktowana była raczej tylko jako przejaw propagandowej działalności mającej uzasadnić aneksję. Jak się wydaje, porównanie różnych terenów wcielonych pozwala jednak wskazać na niesłuszność takiej generalizacji. Niektórzy gauleiterzy nadgraniczni nie tylko bowiem chcieli prowadzić politykę eksterminacyjną, ale mieli także rzeczywiste plany włączenia mieszkającej tam ludności do tzw. niemieckiej wspólnoty narodowej (*Volks-gemeinschaft*).

### Dobór gauleiterów na terenach wcielonych

Skomplikowane zadania, które niosła za sobą integracja różnorodnych obszarów na pograniczu niemieckim, powierzono gauleiterom. Ich kompetencje na tych obszarach uległy znacznemu rozszerzeniu w porównaniu z uprawnieniami, którymi dysponowali oni w głębi Rzeszy. W nomenklaturze tego okresu pojawiło się więc osobne pojęcie Grenzgauleiter<sup>15</sup>, które miało wyróżnić tę specjalną kategorię funkcjonariuszy partyjnych, pełniących jednocześnie funkcje administracyjne na obszarach pogranicza. Zakładano, że osoby takie będą specjalnie dobierane pod względem ich predyspozycji kierowniczych, aby potrafiły sprostać skomplikowanym zadaniom czekającym ich na terenach wcielonych. Dla Hitlera nominacje te wiązać się miały jednocześnie z budową nowej elity urzędniczej nie obciążonej tradycją pozytywizmu prawniczego. Gauleiterzy mieli wokół siebie budować wzorcowy aparat administracyjny złożony z tzw. Nichtjuristen<sup>16</sup>. Wśród osób mianowanych przez Hitlera na

<sup>14</sup> Por.: A. Sulik: *Przemysł ciężki rejencji katowickiej w gospodarce Trzeciej Rzeszy 1939–1945*. Katowice 1984, s. 75–76; R. Kaczmarek: *Die deutsche wirtschaftliche Penetration in Polen (Oberschlesien)*. In: *Die „Neuordnung“ Europas. NS-Wirtschaftspolitik in den besetzten Gebieten*. Hrsg. R. J. Overly, G. Otto, J. Hoten Cate. Berlin 1997.

<sup>15</sup> P. Hüttenberger: *Die Gauleiter. Studie zum Wandel des Machtgefüges in der NSDAP*. Stuttgart 1969, s. 56–57; S. Karner: *Die Steiermark im Dritten Reich...*, s. 79.

<sup>16</sup> B. Wunder: *Geschichte der Bürokratie in Deutschland*. Frankfurt a. Main 1986, s. 144.

terenach wcielonych do realizacji tych zadań po wybuchu wojny wyznaczeni zostali: Erich Koch (Prusy Wschodnie, odpowiedzialny za rejencję ciechanowską, Suwałki, a od 1941 roku szef zarządu cywilnego w okręgu białostockim)<sup>17</sup>, Albert Forster (Gdańsk — Prusy Zachodnie)<sup>18</sup>, Artur Greiser (Kraj Warty — Gau Wartheland)<sup>19</sup>, Josef Wagner<sup>20</sup> i Fritz Bracht<sup>21</sup> (rejencja katowicka), Josef Grohé (Eupen, Malmedy, Moresnet)<sup>22</sup>, Robert Wagner (Alzacja)<sup>23</sup>,

<sup>17</sup> Erich Koch urodził się 19 czerwca 1896 roku w Elberfeld (obecnie Wuppertal-Elberfeld). Do NSDAP wstąpił już w 1922 roku w czasie walk z Francuzami w Zagłębiu Ruhry. Należał do grupy radykalnej, znajdującej się pod wpływem Gregora Strassera. W 1928 roku został gauleiterem w Prusach Wschodnich, a od 1930 roku deputowanym do Reichstagu. Po kampanii wrześniowej w 1939 roku do jego prowincji wcielono nową rejencję ciechanowską oraz okręg suwalski. W 1941 roku został szefem zarządu cywilnego w Białymstoku.

<sup>18</sup> Albert Forster urodził się w 1902 roku w Fürth w Bawarii. Od 1923 roku przez pięć lat był Ortsgruppenleiterem NSDAP w swojej rodzinnej miejscowości. W 1930 roku Hitler wysłał go z nieograniczonymi pełnomocnictwami do budowy organizacji partyjnej do Gdańska. Bezpośrednio po 1933 roku udało mu się uzyskać większość w gdańskim Volkstagu. To zapewniło mu mianowanie 1 listopada 1939 roku, mimo konkurencji Greisera, na stanowisko namiestnika i gauleitera nowego Reichsgau Danzig-Westpreußen.

<sup>19</sup> Arthur Greiser urodził się w 1897 roku w rodzinie urzędniczej w Środzie. W 1924 roku był jednym ze współzałożycieli Stahlhelmu w Gdańsku. W 1928 roku wstąpił do NSDAP, dwa lata później został przewodniczącym jej frakcji w gdańskim parlamencie. W 1934 roku zastąpił Hermanna Rauschniga na stanowisku prezydenta gdańskiego Senatu. Po konflikcie z Forsterem 21 października 1939 roku został gauleiterem i namiestnikiem Reichsgau Wartheland.

<sup>20</sup> Josef Wagner urodził się w 1899 roku w Algringen w Lotaryngii. W ruchu nazistowskim znalazł się bardzo wcześnie, zakładając w 1922 roku w Bochum grupę terenową NSDAP. Od 1930 roku był gauleiterem Westfalii, a po jej podziale stanął na czele Gau Westfalen-Süd. W latach trzydziestych rozpoczęła się jego kariera w skali ogólnoniemieckiej: w 1933 roku został wiceprzewodniczącym pruskiej rady państwa, a w 1936 roku komisarzem Rzeszy do spraw cen (od 1940 roku w randze sekretarza stanu). W grudniu 1934 roku został gauleiterem i nadprezydentem Prowincji Śląskiej. Po utworzeniu w 1939 roku rejencji katowickiej do niego w latach 1939—1940 należało kierowanie tym obszarem.

<sup>21</sup> Fritz Bracht urodził się w 1899 roku w Heiden. Do NSDAP wstąpił w 1927 roku. Od 1928 roku był Bezirksleiterem w Altonie-Lüdenscheid, a od 1931 roku Kreisleiterem w Altonie. W 1935 roku powołano go na stanowisko zastępcy gauleitera na Śląsku. Po odwołaniu w 1941 roku gauleitera Śląska Josefa Wagnera i podziale okręgu partyjnego na część dolno- i górnośląską został gauleiterem tej drugiej.

<sup>22</sup> Josef Grohé urodził się w roku 1902 w Gemünden. Po I wojnie światowej najpierw aktywny w ruchu volkistowskim, od 1922 roku był członkiem NSDAP w Kolonii. Od 1925 zastępca gauleitera Roberta Leya w tzw. Gau Rheinland-Süd (okręgi wyborcze Kolonia—Akwizgran i Koblenca—Trewir). W roku 1931 stanął na czele Gau Köln—Aachen, obejmując w 1940 roku zwierzchność partyjną nad przyłączonymi do Rzeszy belgijskimi powiatami Eupen—Malmedy—Moresnet. Od 1944 komisarz Rzeszy na obszarze okupowanej Belgii i północnej Francji.

<sup>23</sup> Robert Wagner urodził się w 1895 roku w Lindach. Brał udział w nieudanym „puczu” w 1923 roku i razem z Hitlerem w rok później stanął przed sądem. W 1925 roku Hitler mianował go na stanowisko gauleitera w Badeni. W maju tego roku, jako namiestnik, przejął administrację cywilną w Badeni. Po zajęciu Alzacji Hitler mianował go 8 sierpnia 1940 roku szefem zarządu cywilnego.



Josef Bürckel (Lotaryngia)<sup>24</sup>, Gustaw Simon (Luksemburg)<sup>25</sup>, Siegfried Uiebereither (Styria)<sup>26</sup>, Friedrich Rainer (Kraina)<sup>27</sup>. Większość z nich traktowała swoje nominacje jako możliwość realizacji misji powierzonej im przez Führera.

O doborze na stanowisko gauleiterów nowych okręgów partyjnych decydowały dwa czynniki: stanowisko zajmowane w ruchu narodowosocjalistycznym i zebrane w związku z tym doświadczenia organizacyjne oraz tzw. umiejętności przywódcze. Obydwa kryteria były brane pod uwagę podczas podejmowania decyzji personalnych przez Hitlera. Trzech spośród późniejszych gauleiterów nadgranicznych okręgów partyjnych należało do „starej gwardii” Hitlera. Znał ich już więc od początku lat dwudziestych. Do grupy tej zaliczali się Robert Wagner, Erich Koch i Josef Bürckel. W momencie zakończenia I wojny światowej (wszyscy w niej uczestniczyli) cała ta trójka pochodziła z tego samego pokolenia trzydziestolatków rozczarowanych klęską Niemiec. Mieli za sobą doświadczenia rozpadającej się potęgi militarnej Reichswehry i brali udział w oporze przeciwko Francuzom na początku lat dwudziestych. Najbardziej znaną postacią z tej grupy był Robert Wagner, który uczestniczył już w 1923 roku w „puczu monachijskim” u boku Hitlera i razem z nim był oskarżonym w procesie w 1924 roku<sup>28</sup>. Również Koch<sup>29</sup> i Bürckel<sup>30</sup> poznali Hitlera jeszcze w połowie lat dwudziestych.

<sup>24</sup> Josef Bürckel urodził się w 1895 roku w Lingenfeld w Palatynacie. W 1921 roku przystąpił do ruchu nazistowskiego, do partii formalnie wstąpił jednak dopiero w 1925 roku, a w rok później został już gauleiterem w Palatynacie. W 1934 roku mianowany pełnomocnikiem do spraw plebiscytu w Zagłębiu Saary. W 1938 roku mianowany pełnomocnikiem w czasie plebiscytu po zajęciu Austrii oraz odpowiedzialnym za budowę na tym terenie NSDAP. W kwietniu 1938 roku został komisarzem Rzeszy do spraw wcielenia Austrii, a później gauleiterem Wiednia. Punktem przełomowym kariery stało się jego odwołanie z Austrii 10 sierpnia 1940 roku i mianowanie szefem zarządu cywilnego w Lotaryngii.

<sup>25</sup> Gustaw Simon urodził się w 1900 roku w Saarbrücken. Członkiem partii został jako student w 1925 roku we Frankfurcie. Po utworzeniu Gau Koblenz—Trier—Birkenfeld został jego gauleiterem. W lipcu 1940 roku mianowany szefem zarządu cywilnego w Luksemburgu.

<sup>26</sup> Siegfried Uiebereither urodził się w 1908 roku w Salzburgu. Członek różnych austriackich młodzieżowych organizacji nacjonalistycznych oraz styryjskiego związku obrony ojczyzny (Heimatschutz). Wraz z nim w 1933 roku znalazł się w SA. W czasie przewrotu w marcu 1938 roku został dowódcą policji w Grazu. Jego prawdziwą karierę rozpoczęło mianowanie na stanowisko gauleitera Styrii w maju 1938 roku, a w 1941 roku na szefa zarządu cywilnego w Dolnej Styrii.

<sup>27</sup> Friedrich Rainer rozpoczął karierę w Karyntii po puczu w 1934 roku u boku Huberta Klausera. W 1936 roku na spotkaniu z Hitlerem jemu i Odilo Globocnikowi w istocie przekazano nadzór nad pracą partyjną w Karyntii. W 1941 roku mianowany na stanowisko szefa zarządu cywilnego Górnej Krainy.

<sup>28</sup> L. Syrè: *Der Führer vom Oberrhein. Robert Wagner, Gauleiter, Reichsstatthalter in Baden und Chef der Zivilverwaltung im Elsaß*. In: *Die Führer der Provinz. NS-Biographien aus Baden und Württemberg*. Hrsg. M. Kißener, J. Scholtyseck. Konstanz 1997, s. 739—741.

<sup>29</sup> D. Irving: *Goebbels. Mózg Trzeciej Rzeszy*. Gdynia 1998, s. 64.

<sup>30</sup> G. Paul: *Josef Bürckel — Der rote Gauleiter*. In: *Die braune Elite II. 21 weitere biographische Skizzen*. Hrsg. R. Smelser, E. Syring, R. Zitelman. Darmstadt 1993, s. 52.

Do grupy pośredniej zaliczał się Josef Wagner. Wprawdzie pokoleniowo należał do tej samej kategorii, a swoją karierę partyjną rozpoczynał w „okresie walki” z okupującymi Zagłębie Ruhry Francuzami, ale na dobre rozwinęła się ona po powrocie Hitlera z więzienia, gdyż dopiero wtedy Wagner poznał oświadczonego przywódcę Nationalsozialistische Deutsche Arbeiter Partei (NSDAP), którego poparciem zawdzięczał później stanowisko gauleitera i błyskotliwą karierę w latach trzydziestych. Uznano go wówczas za członka „starej gwardii”. Dodatkowym powodem tego przyspieszonego awansu w hierarchii partyjnej był wybór Josefa Wagnera na deputowanego do Reichstagu w 1928 roku, jako jednego z pierwszych 12 posłów partii nazistowskiej<sup>31</sup>.

Pozostali należeli do odrębnej kategorii działaczy, których akces do ruchu narodowosocjalistycznego nastąpił również w latach dwudziestych, ale ich kariery polityczne w ruchu nazistowskim rozpoczęły się dopiero na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. Powody tego były różne: wynikały z wieku (Forster, Uieberreither i Simon), z racji pozostawania na uboczu działalności partyjnej w latach dwudziestych, ze względu na stały pobyt poza granicami Rzeszy (gauleiterzy z Austrii oraz Greiser) bądź były rezultatem późnego przystąpienia do ruchu narodowosocjalistycznego (Bracht).

We wszystkich przypadkach Hitler kierował się poza biografiami kandydatów również ich doświadczeniem w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów pogranicza. Dwaj spośród wybranych (Bürckel, Josef Wagner) byli obarczeni podobnymi zadaniami jeszcze przed wybuchem wojny, pełnili bowiem funkcję gauleiterów w okręgach partyjnych leżących na pograniczu. Najbardziej doświadczony pod tym względem był niewątpliwie Bürckel. Zaufanie Hitlera zdobył po plebiscycie w Zagłębiu Saary, kiedy w 1936 roku został w nagrodę mianowany tam komisarzem Rzeszy, a jego okręg partyjny rozszerzono, tworząc Gau Saarpfalz. Ze względów administracyjnych (nowego kraju nie włączono ani do Prus, ani do Bawarii) Bürckel stał się w ten sposób pierwszym prawdziwym „grenzgauleiterem”, a nowa funkcja pozwoliła mu na szybki awans w hierarchii partyjnej i uzyskanie nieoficjalnej rangi jednego z paladynów Hitlera. Jego błyskotliwa kariera w Trzeciej Rzeszy wskazywała, że do tej wąskiej grupy, zwanej często „drużyną Hitlera”<sup>32</sup>, można było awansować dzięki nadzwyczajnym uprawnieniom, które otrzymywali kierownicy nadgranicznych okręgów partyjnych. Bürckel jako pierwszy zaczął wpro-

<sup>31</sup> R. Kaczmarek: *Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939—1945*. Katowice 1998, s. 35—46; Idem: *Nazistowskie elity władzy na Górnym Śląsku 1939—1945*. W: „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi.” Red. K. Jonca. Wrocław 2000, s. 175—176.

<sup>32</sup> F. Ryszka: *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1985, s. 146—147.

wadzać w praktyce zasadę jedności partii i państwa w swoim nowym gau, zyskując przed zajęciem Austrii opinię eksperta w sprawach pogranicza oraz znawcy sposobów wprowadzania nowego ładu na zdobytych terenach<sup>33</sup>. To właśnie spowodowało mianowanie go na odpowiedzialnego za organizację NSDAP po zajęciu Austrii. Zlecono mu też przygotowanie tam plebiscytu<sup>34</sup>. Wywiązał się z zadania znakomicie, inicjując kluczowe w katolickiej Austrii rozmowy pomiędzy arcybiskupem Wiednia kardynałem Theodorem Innitzerem a Hitlerem. Führer dał po tym spotkaniu Bürckelowi wolną rękę do prowadzenia rokowań z arcybiskupem, a ten potrafił zrećźnie wykorzystać tę okazję doprowadzając do porozumienia<sup>35</sup>. Dzięki niemu 27 marca 1938 roku ze wszystkich ambon w Austrii przekazano posłanie biskupów nawołujące do głosowania za przyłączeniem Austrii do Niemiec<sup>36</sup>. Dalsza kariera Bürckela w Austrii nie potoczyła się jednak tak błyskotliwie. Został odwołany ze stanowiska gauleitera Wiednia, nie potrafiąc doprowadzić do porozumienia pomiędzy zwalczającymi się w łonie austriackiej NSDAP koteriami. Grupa skupiona wokół Artura Seyss-Inquarta zarzucała Bürckelowi niedocenywanie specyficznych, austriackich tradycji ruchu<sup>37</sup>, a także otaczanie się wyłącznie ludźmi z Palatynatu, co krytykowała także Kancelaria Partyjna, obawiając się, że grupa przez niego tworzona nabiera zbytnej samodzielności. Ostatecznie decyzja o opuszczeniu Wiednia przez dwóch głównych oponentów, Seyss-Inquarta i Bürckela, zapadła po przejęciu przez Sicherheitsdienst der NSDAP korespondencji, w której były przywódca austriackich nazistów pisał o konieczności zachowania chociaż częściowej tożsamości Austrii, a Bürckel oceniał swojego oponenta jako człowieka opanowanego wizją utrzymania Austrii jako kraju „zakonserwowanego” w swojej strukturze nacjonalistycznej i katolickiej<sup>38</sup>. Bürckel jednak nie stracił mimo niepowodzeń w Wiedniu zaufania Hitlera, który właśnie między innymi po to delegował go do Wiednia, by spacyfikował separatystyczne tendencje wśród miejscowych nazistów<sup>39</sup>. Świadczy o tym początkowe tolerowanie jego udziału w rozwiązywaniu kwestii słowackiej. Bürckel jeszcze w okresie pełnienia swoich rozlicznych funkcji

<sup>33</sup> D. Wolfanger: *Die nationalsozialistische Politik...*, s. 25–26; P. Hüttenberger: *Die Gauleiter...*, s. 141.

<sup>34</sup> Bundesarchiv Berlin-Zehlendorf, SSO, Josef Bürckel, Lebenslauf, k. 3.

<sup>35</sup> N. v. Below: *Byłem adiutantem Hitlera 1937–1945*. Warszawa 1990, s. 89.

<sup>36</sup> D. Wolfanger: *Die nationalsozialistische Politik...*, s. 28.

<sup>37</sup> Marion Schömann, przyjaciółka Ewy Braun i wiedenka z pochodzenia, podczas spotkań w Berghofie wielokrotnie krytykowała w latach 1938–1939 właśnie Bürckela za niedocenywanie austriackiej tradycji, co według niej raczej odstręczało niż zachęcało Austriaków do narodowego socjalizmu (N. v. Below: *Byłem adiutantem...*, s. 93).

<sup>38</sup> D. Wolfanger: *Die nationalsozialistische Politik...*, s. 30–31; P. Hüttenberger: *Die Gauleiter...*, s. 146.

<sup>39</sup> R. Luža: *Österreich und die großdeutsche Idee in der NS-Zeit*. Wien—Köln—Graz 1977, s. 169.

w Austrii w nocy z 11 na 12 marca 1939 roku, kiedy niemieckie wojska wkraczały z Wiednia do Bratysławy, udał się do stolicy Słowacji i pijany groził tamtejszemu premierowi negatywnymi konsekwencjami w razie nieogłoszenia suwerenności kraju. W końcu jednak na osobisty rozkaz Hitlera wyłączono go z tej akcji (został tylko na miesiąc szefem zarządu cywilnego na Morawach)<sup>40</sup>. W korpusie gauleiterów Bürckel zajmował w chwili wybuchu wojny nadal wyjątkową pozycję, dysponując przy tym skupioną wokół siebie grupą wiernych współpracowników, którzy karierę wiązali wyłącznie z jego nazwiskiem (w większości pochodzili oni z Palatynatu). Wcześniej przekazane mu zadania administracyjne już w połowie lat trzydziestych scedował na wykwalifikowanych urzędników, cieszących się oczywiście jego zaufaniem, zdając sobie sprawę z ich znacznie większej przydatności niż funkcjonariuszy partyjnych. Stał się człowiekiem zaufania Hitlera, wręcz jego ulubieńcem, a to pozwoliło mu na uzyskanie nominacji w 1940 roku<sup>41</sup>. Jego przykład wskazał następcom możliwości szybkiej kariery, jaką stwarzała pozycja nadgranicznego gauleitera posiadającego osobiste kontakty z Führerem, a więc nie spętanego koniecznością zważania na dyspozycje płynące z berlińskiej ministerialnej administracji.

Josef Wagner znalazł uznanie w oczach Hitlera dzięki swojej działalności w Westfalii. Hitler dostrzegł go tam w połowie lat dwudziestych, a błyskawiczne postępy w pracy organizacyjnej zaowocowały mianowaniem go na gauleitera. Początkowe związki z grupą Gregora Strassera, z którą jednak szybko zerwał w momencie, kiedy Strasser usiłował w Westfalii doprowadzić do rozłamu tworząc własną gazetę<sup>42</sup>, nie zaszkodziły mu w uzyskaniu zaufania Führera. Swoją wierność potwierdził w czasie tzw. puczu Röhma, kiedy bez wahania stanął u boku wodza<sup>43</sup>. Prawdziwa kariera Wagnera rozpoczęła się jednak dopiero, kiedy w latach trzydziestych uznano go w partii za specjalistę w sprawach gospodarczych. Zawdzięczał to znajomościom, które jeszcze w Westfalii nawiązał z menadżerami niemieckiego przemysłu ciężkiego (między innymi: Wilhelmem Kepplerem i Paulem Pleigerem). Dzięki nim otrzymał nominację w 1936 roku na stanowisko komisarza Rzeszy do spraw cen, a w rok później starał się nawet bezskutecznie o stanowisko ministra gospo-

<sup>40</sup> D. Wolfanger: *Die nationalsozialistische Politik...*, s. 29–30; T. Pasák: *Pod ochranou Říše*. Praha 1998, s. 30.

<sup>41</sup> H. Fenske: *Joseph Bürckel und die Verwaltung der Pfalz (1933–1940)*. In: *Verwaltung contra Menschenführung im Staat Hitlers. Studien zum politisch-administrativen System*. Hrsg. D. Rebentisch, K. Teppe. Göttingen 1986, s. 172; P. Hüttenberger: *Die Gauleiter...*, s. 199.

<sup>42</sup> J. Goebbels: *Tagebücher 1924–1945*. Hrsg. R. G. Reuth. Bd. 1: *Einführung 1924–1929*. München–Zürich 1992, s. 303.

<sup>43</sup> P. Hüttenberger: *Die Gauleiter...*, s. 87–88; D. Orlow: *The History of the Nazi Party*. Vol. 2: *1939–1945*. University of Pittsburgh Press 1973, s. 121–123.

darki opuszczone przez Hjalmara Schachta<sup>44</sup>. Dopiero to fiasko planów kariery w Berlinie spowodowało jego większe zainteresowanie prowincją śląską, objętą przez niego w 1934 roku. Nie poświęcał jej dotychczas większej uwagi. Całością pracy partyjnej we Wrocławiu kierował bowiem od 1935 roku jego zastępca Fritz Bracht, a działania administracyjne Wagner przekazał urzędnikom nadprezydium i prezydentom rejencji. Pod koniec lat trzydziestych znalazł zdolnego współpracownika w osobie Fritza Dietlofa hrabiego Schulenburga, z którym razem postanowili dokonać gospodarczej i administracyjnej przebudowy prowincji, tworząc z niej prowincję wzorcową — *Musterprovinz*. Josef Wagner kładł duży nacisk na wykazywanie przez podwładnych własnej inicjatywy. Wykorzystał więc doświadczenie administracyjne Schulenburga, nabyte w Prusach Wschodnich. Z tej współpracy zrodził się oryginalny, jak na wschodnie tereny wcielone, program gospodarczy i narodowościowy, mający na celu przyciągnięcie do Niemiec Ślązaków. W swoich poglądach na rolę gauleiterów na pograniczu Wagner bliski był u progu wojny Seyss-Inquartowi, z którym utrzymywał zresztą bliskie stosunki, współuczestnicząc w tworzeniu na wzór Instytutu Wschodniego — Instytutu Europy Południowo-Wschodniej (Südost-Institut). Grupa ta, znajdująca się pod kuratelą Göringa, składała się z ludzi widzących problematykę Wielkiej Rzeszy i aneksji w szerszym, gospodarczym i kulturowym kontekście (znaleźli się tam Wilhelm Keppler, kierownik MTW Thilo Wilmowsky, Karl Haushofer oraz grupa gauleiterów wspierających Seyss-Inquarta, między innymi Rainer i Uieberreither)<sup>45</sup>.

Młodzi stażem partyjnym gauleiterzy tworzyli osobną grupę. Ich mianowanie wynikało z reguły z błyskotliwej kariery w NSDAP w latach trzydziestych. Było to możliwe dzięki temu, że uniknęli konkurencji „starych bojowników”, ponieważ przed wybuchem wojny znajdowali się poza Rzeszą (Forster, Greiser, Uieberreither, Reiner). W wypadku Brachta zbieg okoliczności odegrał pewną rolę. Jego poprzednik — J. Wagner — został zdymisjonowany, a uczestniczący prawdopodobnie w całej intrydze Bracht potrafił zrećźnie wykorzystać okazję, kreując się na znawcę problemów śląskich i prawdziwego twórcę organizacji partyjnej na Śląsku w latach trzydziestych<sup>46</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce również podczas nominacji Simona i Roberta Wagnera w 1940 roku, kierowali oni już bowiem okręgami partyjnymi leżącymi na pograniczu, w Kraju Saary i w Badenii, a więc w sposób naturalny przejęli

<sup>44</sup> W. A. Boelcke: *Die deutsche Wirtschaft 1930—1945. Interna des Reichswirtschaftsministeriums*. Düsseldorf 1983, s. 133, 178, 223—224; H. Kehr: *Krisenmanager im Dritten Reich. 6 Jahre Frieden — 6 Jahre Krieg. Erinnerungen*. Düsseldorf 1973, s. 75—76, 98—99; R. Kaczmarek: *Die deutsche wirtschaftliche...*, s. 263—264.

<sup>45</sup> R. Luža: *Österreich und die großdeutsche...*, s. 93.

<sup>46</sup> R. Kaczmarek: *Pod rządami gauleiterów...*, s. 86—93.

rolę organizatorów niemieckiej administracji na obszarach leżących obok ich gau.

Gauleiterzy na pograniczu mieli zbudować wzorcowy aparat administracyjny, co nie znaczy taki, jak w Starej Rzeszy. Nowe okręgi partyjne i administracyjne miały być modelowymi prowincjami (*Mustergaue*) dla całej Rzeszy. W rzeczywistości ich zwierzchnicy poprzestali na skupieniu wokół siebie grupy wiernych funkcjonariuszy partyjnych i urzędników, a więc zbudowali klasyczny system klienteli politycznej, który już w czasie II wojny światowej nazywano kliką gauleiterów (*Gaueclique*).

### Polityka narodowościowa na terenach wcielonych

Zadanie, przed jakim stanęli gauleiterzy pogranicza, polegające na jak najszybszej integracji tych obszarów z tzw. Starą Rzeszą, stwarzało problemy we wszystkich dziedzinach: określenia priorytetów politycznych i narzucenia ich mieszkańcom wcielonych obszarów, wciągnięcia gospodarki tych obszarów w strukturę gospodarki wojennej Rzeszy, przebudowy modelu stosunków społecznych. Jednak zdecydowanie nadrzędne były kwestie narodowościowe. Bez szybkiego „niemczenia” zajętych obszarów trudno było myśleć — przy założeniu pozostawienia choć części zamieszkującej te obszary ludności — o sukcesie w innych dziedzinach. Hitler podczas spotkania z szefami rządów cywilnych na Zachodzie lapidarnie to określił jako potrzebę, „by w jak najkrótszym czasie odzyskać [te tereny] dla niemczyzny”, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Tereny wcielone miały więc być przede wszystkim przywrócone niemczyźnie (*Wiedereindeutschung*)<sup>47</sup>. Do tego potrzebna była swoboda działania obarczonych tymi zadaniami gauleiterów. Joseph Goebbels w lipcu 1940 roku zanotował słowa Hitlera, w których podstawową dyrektywą dla polityki Roberta Wagnera i Bürckela miało być doprowadzenie do „jak najszybszej germanizacji powierzonych im obszarów bez potrzeby [sięgania] do dawnej, etatystycznej polityki kajzerowskich Niemiec”<sup>48</sup>. Działania te w praktyce sprowadziły się na obszarach wcielonych do: 1) deportacji tej części ludności, którą ze względów rasowych uznano za wykluczoną z tzw. niemieckiej wspólnoty narodowej; 2) nadania obywatelstwa niemieckiego pozostawionej ludności; 3) działalności o charakterze propagandowym, zmierzającym do zniszczenia bądź usunięcia zewnętrznych oznak

<sup>47</sup> P. Dostert: *Luxemburg zwischen Selbstbehauptung...*, s. 67—68.

<sup>48</sup> J. Goebbels: *Tagebücher 1924—1945...*, s. 1452.

nieniemieckiej tradycji w połączeniu z nazyfikacją, mającą na celu upodobnienie sytuacji politycznej i społecznej na obszarach wcielonych do sytuacji pozostałej części Rzeszy.

### Polskie obszary wcielone

Na polskich obszarach wcielonych zakres deportacji był bardzo nierównomierny. Przeważało w tym względzie zdanie Greisera w Kraju Warty. Usunięcie około 630 tysięcy osób oznaczało przymusową deportację około 12% zamieszkałej tam przed wojną ludności. Prawie nie ustępował mu Forster na Pomorzu, wysiedlając ze swojej prowincji 124 tysiące Polaków (9,8%). Znacznie mniejsze nasilenie deportacji dotyczyło Górnego Śląska, skąd wysiedlono około 80 tysięcy osób (3,1%), i rejencji ciechanowskiej, gdzie do opuszczenia miejsca zamieszkania zmuszono 25 tysięcy osób (2,4%)<sup>49</sup>. Do liczb tych należy dodać obywateli polskich wyznania mojżeszowego, którzy albo zostali wypędzeni do Generalnego Gubernatorstwa, albo znaleźli się w gettach, trafiając ostatecznie do obozów masowej zagłady. W Kraju Warty liczba ta sięgała 300 tysięcy, w rejencji katowickiej około 120 tysięcy, a na Pomorzu 32 tysięcy<sup>50</sup>. Gdyby przyjąć, że na obszarze polskich terenów wcielonych mieszkało we wrześniu 1939 roku około 10,1 mln ludności, a wysiedleniami oraz gettoizacją objęto około 1,3 mln osób, to oznacza, że akcja ta objęła blisko 13% ogółu zamieszkałej tam ludności. Biorąc pod uwagę tylko liczbę Polaków mieszkających na tym obszarze (8,9 mln), liczba deportowanych (0,86 mln) sięgała 9,6%.

Proces deportacji, wyhamowany w latach 1942—1943, miał docelowo objąć całą ludność polską na terenach wcielonych. Tylko niekorzystny przebieg wojny i cele gospodarki wojennej powstrzymały realizację tego radykalnego rozwiązania. Odmienne wyglądała sytuacja mieszkających tutaj Żydów polskich. Bez zwłoki rozpoczęto ich brutalną deportację do Generalnego Gubernatorstwa, zamierzając jak najszybciej zakończyć tę akcję bez względu na jej koszty. Wysiedlenia te jednak wskutek oporu Hansa Franka trzeba było powstrzymać. Spowodowało to zatrzymanie większości Żydów w gettach, a w konsekwencji — w poszukiwaniu rozwiązania narastającego problemu — wprowadzenie w życie tzw. ostatecznego rozwiązania. Udział gauleiterów w tej ludobójczej akcji jest bezsporny, a dobrze go dokumentuje przebieg wypadków w Kraju Warty. W procesie w 1945 roku Greiser obarczył odpowiedzialnością za politykę antyżydowską wyłącznie Heinricha Himmlera

<sup>49</sup> C. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy...*, s. 335, tab. 30.

<sup>50</sup> F. Piper: *Ilu ludzi zginęło w KL Auschwitz. Liczba ofiar w świetle źródeł i badań 1945—1990*. Oświęcim 1992, tab. 11.

i podporządkowany mu aparat. Jednak dokumenty zdecydowanie wskazują na odpowiedzialność personalną gauleitera za masowe morderstwa. Istnieją wyraźne dowody na to, że Greiser z własnej inicjatywy zwracał się bezpośrednio do Himmlera o zgodę na mordowanie Żydów w 1942 roku. Podczas rozmowy z Reinhardem Heydrichem sam żądał zgody na ewakuację i wymordowanie 100 tysięcy Żydów pozostających jeszcze na obszarze jego prowincji<sup>51</sup>.

Dla pozostałej na polskich terenach wcielonych ludności przyjęto zasadę przyzwolenia na zniemczenie tzw. warstwy pośredniej. Pojęcie „germanizacja” rozumiano jednak nie w jego sensie dziewiętnastowiecznym, jako zniemczenie ludności polskiej, ale w nowej interpretacji rasowej, jako dopuszczenie do niemieckiej wspólnoty narodowej tylko tych, którzy mieli tzw. pochodzenie niemieckie (*deutschstämmige*). Można mówić o dwóch stylach podejścia do tego zagadnienia. Na Górnym Śląsku i Pomorzu zarówno Josef Wagner, jak i Bracht oraz Forster kierowali swoją ofertę do tych wszystkich, którzy byli w stanie zaakceptować nową nazistowską władzę. Jednak realizacja zasad polityki narodowościowej w takim kształcie przyniosła zastanawiające rezultaty. Do kluczowej grupy III niemieckiej listy narodowościowej na Pomorzu zapisano ponad 44% osób (liczba ta pod koniec wojny wzrosła do blisko 50%), na Górnym Śląsku w rejencji katowickiej — 40%, a w byłej pruskiej części tej rejencji — 64%. Gauleiterzy Górnego Śląska i Pomorza położyli więc nacisk w polityce narodowościowej na powierzonych im obszarach na zniemczanie, a nie na masowe wysiedlenia ludności i osadnictwo niemieckie, aczkolwiek w ograniczonym zakresie zezwalali sztabowi Heinricha Himmlera na realizację i takich zamiarów<sup>52</sup>.

Inny model, kierując się odmiennymi przesłankami, zastosowali Greiser i Koch. Ten pierwszy przez cały okres wojny starał się wykazać przed Hitlerem i Himmlerem, że jest zdolny do budowy Nowej Europy, Koch zaś raczej nigdy nie przywiązywał wielkiej wagi do przyznanych sobie terenów wcielonych, oddając inicjatywę w tym względzie terenowemu aparatowi, podporządkowanemu Himmlerowi jako komisarzowi Rzeszy do spraw umacniania niemieczyny. Cechą charakterystyczną polityki w Wielkopolsce były masowe wysiedlenia

<sup>51</sup> I. Kershaw: *Arthur Greiser — Ein Motor der „Endlösung”*. In: *Die braune Elite II...*, s. 124—126.

<sup>52</sup> Por.: Z. Boda-Kręžel: *Sprawa volkslisty na Górnym Śląsku. Koncepcje likwidacji problemu i ich realizacja*. Opole 1978, s. 13—41; M. Broszat: *Nationalsozialistische Polenpolitik...*, s. 118—125; W. Długoborski: *Die deutsche Besatzungspolitik und die Veränderungen der sozialen Struktur Polens 1939—1945*. In: *Zweiter Weltkrieg...*, s. 335—336; R. Kaczmarek: *Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie w planach niemieckich podczas II wojny światowej*. W: *Śląsko-zagłębiowskie konfrontacje historyczne (XIX—XX wiek)*. Red. M. W. Wanatowicz. Katowice 1999, s. 154—156; C. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce...*, T. 1, s. 367—368.



i eksterminacja Żydów na wielką skalę, w której oprócz aparatu Himmlera zaangażowany został również aparat administracyjny i partyjny. Kraj Warty stał się miejscem straszliwego zniewolenia i terroru wobec ludności polskiej i żydowskiej. Początkiem okresu terroru była akcja osadnicza. Greiser nie był bezsilną marionetką w tej akcji, wręcz przeciwnie, był zwolennikiem jej przyspieszenia i przeprowadzenia z całą brutalnością, na jaką pozwalały środki, którymi dysponował. Do 1943 roku ponad 500 tysięcy Polaków deportowano i osiedlono 350 tysięcy volksdeutsche. Greiser starał się przeprowadzić ścisły podział rasowy między Polakami a Niemcami. W Zachodnich Prusach i na Górnym Śląsku nadano obywatelstwo niemieckie dużej liczbie ludności rodzimej, natomiast w Wielkopolsce germanizacja objęła zaledwie 2% mieszkańców<sup>53</sup>. Koch na podporządkowanych sobie obszarach przekazał realizację polityki narodowościowej w ręce miejscowego aparatu terroru, idąc ślepo za wytycznymi Himmlera. Metodami pracy bliski był z pewnością gauleiterowi Kraju Warty, ale nie można porównywać uwagi, jaką poświęcał włączonym do Prus Wschodnich terenom, z zaangażowaniem Greisera. Nawet polityka zmierzająca do przyciągnięcia Mazurów w istocie nie odgrywała w jego przypadku większej roli. Na niemiecką listę narodowościową (Deutsche Volksliste — DVL) wpisano tam do 1944 roku zaledwie 46,5 tysięcy na ponad 1,2 mln mieszkańców, a do kluczowej grupy III zaledwie 1,4%<sup>54</sup>.

Ogółem na niemiecką listę narodowościową przyjęto około 18—19% ludności zamieszkującej polskie obszary wcielone, oczywiście, z olbrzymią dysproporcją, jaką tworzyły diametralnie różne metody kwalifikacji z jednej strony na Pomorzu i Górnym Śląsku, a z drugiej w Kraju Warty i w Prusach Wschodnich. Jednocześnie przyjęto tutaj zasadę natychmiastowego ujednoczenia z obszarami Rzeszy, likwidując wszystkie zewnętrzne przejawy polskości. Likwidacja polskiej własności, zarówno prywatnej, jak i państwowej, zniemczenie nazewnictwa, gwałtowne zwalczanie wszelkich przejawów polskości było zjawiskiem typowym dla wszystkich polskich obszarów wcie-

<sup>53</sup> Por.: M. Broszat: *Nationalsozialistische Polenpolitik...*, s. 134; C. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce...*, T. 1, s. 442—447; C. Łuczak: *Polityka ludnościowa i ekonomiczna Trzeciej Rzeszy w okupowanej Polsce*. Poznań 1968, s. 133 i n.; J. Marczewski: *Hitlerowska polityka narodowościowa na terenie okręgu Warty 1939—1945*. W: *Przymus germanizacyjny na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej w latach 1939—1945*. Red. W. Jastrzębski. Bydgoszcz 1994, s. 60—63; J. Marczewski: *Hitlerowska koncepcja polityki kolonizacyjno-wysiedleńczej i jej realizacja w „Okręgu Warty”*. Poznań 1979, s. 86—90.

<sup>54</sup> M. Broszat: *Nationalsozialistische Polenpolitik...*, s. 134; C. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce...*, T. 1, s. 447—449; W. Monkiewicz: *Polityka narodowościowa w rejencji ciechanowskiej i w obwodzie Suwałki w latach 1939—1945*. W: *Przymus germanizacyjny...*, s. 156—157.

lonych<sup>55</sup>. Znacznie wolniej postępowała nazyfikacja, ograniczana, szczególnie na obszarach Kraju Warty i Prus Wschodnich, osłabionym tempem nadawania obywatelstwa niemieckiego (niestety nie są znane dokładne dane dotyczące członkostwa w NSDAP na polskich obszarach wcielonych). Szczegółem pośrednim w uzyskaniu członkostwa partyjnego był na początku wojny Bund Deutscher Osten (BDO), a podstawą kwalifikacji była aktywna działalność w niektórych organizacjach mniejszości niemieckiej przed wybuchem wojny, w szczególności nazistowskiej Partii Młodziemieckiej (Jungdeutsche Partei). Szybko jednak zrezygnowano z tego rozwiązania, a placówki BDO w 1941 roku oraz całość działalności ideologicznej i propagandowej przejęły struktury NSDAP<sup>56</sup>.

### Tereny wcielone na Zachodzie

Trzy belgijskie powiaty wcielone do Rzeszy pod względem prowadzonej tam polityki narodowościowej były przypadkiem nietypowym, porównywalnym może tylko z obszarem Wolnego Miasta Gdańska. Nie przeprowadzono na tym obszarze masowych deportacji, zapowiadając natychmiastowe nadanie obywatelstwa niemieckiego wszystkim mieszkającym na anektowanych belgijskich obszarach przed 1918 rokiem. Okazało się jednak, że zapowiedzi te pozostały bez pokrycia, ponieważ w interpretacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy mieszkańców trzech powiatów traktowano, co prawda, jako członków niemieckiej wspólnoty narodowej, ale równocześnie jako volksdeutschen, a więc mających nadal obce, belgijskie obywatelstwo. Ostatecznie sprawę rozstrzygnięto dopiero półtora roku po wcieleniu, jesienią 1941 roku, tworząc dwie kategorie obywatelstwa: ostateczne obywatelstwo niemieckie i obywatelstwo nadawane z prawem odwołania (wzorowano się tutaj na podobnych metodach związanych z nadawaniem III grupy volkslisty na ziemiach polskich). Obywatelstwo niemieckie bezwarunkowo, bez odwołania otrzymała około 1/3 mieszkańców dawnych pruskich powiatów, którym po Wersalu nadano obywatelstwo belgijskie. Przechodziło ono jednocześnie na

<sup>55</sup> Przegląd obszernej literatury na ten temat oraz przejawów tej polityki znaleźć można w: C. Łuczak: *Od pierwszej do ostatniej godziny drugiej wojny światowej. Dzieje Polski i Polaków*. Poznań 1995.

<sup>56</sup> Na temat działalności NSDAP na polskich obszarach wcielonych stan badań jest nadal niedostateczny. Por. m.in.: E. Cichy: *Faszyzm w Gdańsku 1930—1945*. Toruń 1993; M. Cygański: *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi 1939—1945*. Łódź 1965; B. Górczyńska-Przybyłowicz: *Życie gospodarczo-społeczne na ziemiach polskich włączonych do Prus Wschodnich w okresie hitlerowskiej okupacji*. Ciechanów 1989; T. Kruszewski: *Partia narodowosocjalistyczna na Śląsku w latach 1933—1945. Organizacja i działalność*. Wrocław 1995; C. Łuczak: *Kraj Warty 1939—1945*. Poznań 1972.

żony i potomstwo. Pozostałym, którzy mieszkali w części nie wchodzącej w skład Prus przed 1918 rokiem, a więc nigdy nie posiadali obywatelstwa pruskiego, nadano obywatelstwo z możliwością odwołania w ciągu 10 lat (nie otrzymali jednak, jak na ziemiach polskich, osobnych dokumentów zaznaczających tę różnicę). Wszyscy musieli się wykazać pochodzeniem niemieckim (a więc posiadaniem co najmniej dwóch dziadków pochodzenia niemieckiego, flamandzkiego, holenderskiego lub od tzw. walońskich Niemców). To obywatelstwo nie było rozciągane automatycznie na żony i potomstwo, które również obowiązywało udowodnienie ich niemieckiego pochodzenia. Prowadziło to do podziałów, np. dzieci miały nieraz pochodzenie niemieckie, a nie mieli ich rodzice lub współmałżonkowie. Tylko w powiecie Eupen złożono około 1570 wniosków o zachowanie obywatelstwa belgijskiego (2%), co było równoznaczne z koniecznością opuszczenia terenów wcielonych<sup>57</sup>. Niemieckie prawo cywilne i karne wprowadzono na obszarze anektowanych belgijskich powiatów, traktując je jako część Rzeszy i eliminując wszystko, co związane było z belgijską i francuską tradycją kulturalną. Starano się również o szybką nazyfikację zajętego obszaru, wykorzystując strukturę opartej na wzorach wodzowskiej organizacji: Heimattreue Front. Jej terenowi przywódcy zostali przyjęci do NSDAP już w maju 1940 roku, a po rozwiązaniu Frontu przynależność do niej była podstawą członkostwa partii narodowosocjalistycznej (choć nie działa się to automatycznie, co często powodowało rozczarowanie wśród byłych działaczy Frontu). Ostatecznie członkami NSDAP zostało około 7 tysięcy mieszkańców belgijskich powiatów<sup>58</sup>.

Gauleiter Simon w swoim dążeniu do zaspokojenia oczekiwania Hitlera, by jak najszybciej zniemczyć Luksemburg, zdecydował się również na plany przesiedleńcze. Aby zrobić miejsce dla volksdeutschów z byłej Jugosławii, myślał o deportacji z Księstwa mieszkających tam Włochów posiadających obywatelstwo luksemburskie. Ostatecznie plany te nie zostały jednak zrealizowane. Sprowadzono zaledwie około 1 tysiąca osadników z pomocą komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemczyzny. Także realizacja planów sprowadzenia Luksemburczyków mieszkających poza granicami państwa (szacowano, że mieszka ich około 10 tysięcy w Belgii i około 21 tysięcy we Francji) okazała się wskutek ich biernego oporu niemożliwa<sup>59</sup>. Od 1942 roku w celach represyjnych rozpoczęto akcję wysiedlania Luksemburczyków zaangażowanych lub podejrzewanych o zaangażowanie w czynny lub bierny ruch oporu. Dotknęło to początkowo tylko duchownych<sup>60</sup>. Do końca 1942 roku na podstawie tego

<sup>57</sup> M. R. Schärer: *Deutsche Annexionspolitik...*, s. 147–158.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 170.

<sup>59</sup> P. Dostert: *Luxembourg zwischen Selbstbehauptung...*, s. 159–160.

<sup>60</sup> Szerzej patrz: R. Kaczmarek: *Sytuacja Kościoła katolickiego na zachodnich terenach wcielonych do Rzeszy*. „Saeculum Christianum” 1995, nr 1, s. 69–72.

zarządzenia aresztowano i osadzono w obozie na Dolnym Śląsku pierwszych wyznaczonych przez policję 800 podejrzanych. W latach 1943—1944 deportowano dalszych 4187 osób, głównie w Sudety i na Śląsk, planując dalsze wysiedlenia, które miały objąć w sumie 10 tysięcy osób<sup>61</sup>. Plany te udało się zrealizować jednak tylko w stosunku do Żydów luksemburskich. W momencie wkroczenia Niemców do Luksemburga około 2 tysiące Żydów uciekło już do Francji i Belgii, a pozostało ich tylko około 1800. Za zgodą Sicherheitsdienst około 700 uzyskało w październiku 1941 roku zgodę na wyjazd do nie okupowanej części Francji, skąd trafili w większości do Ameryki Północnej. Dzięki rozmowom prowadzonym przez rabina Serebrenika z Adolfem Eichmanem uzyskało zgodę na wyjazd do Ameryki Południowej dodatkowo jeszcze 250 osób. Pozostali trafili do obozów masowej zagłady w Polsce. Liczba deportowanych sięgnęła więc około 2%<sup>62</sup>.

Początkowo Luksemburczykom wydawało się, że w ich statusie obywateli Luksemburga nie zajdą żadne zmiany. Również gauleiter Simon do 1941 roku poprzestawał na określeniu volksdeutsche oraz tylko ochotniczym poborze do Waffen SS. Zmiana nastąpiła po wspólnym oświadczeniu Simona i ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Wilhelma Fricka z końca 1941 roku, że „wygasa obywatelstwo luksemburskie”. Sprawę tę generalnie rozstrzygnęło dla ziem wcielonych na Zachodzie zarządzenie z 23 sierpnia 1942, które zostało skonkretyzowane przez ministra spraw wewnętrznych po długich konsultacjach z udziałem gauleiterów Alzacji i Lotaryngii, w postaci zarządzenia o obywatelstwie niemieckim w Alzacji, Lotaryngii i Luksemburgu (*Verordnung über die Staatsangehörigkeit im Elsaß, in Lothringen und in Luxembourg*). Na jego podstawie obywatelstwo niemieckie automatycznie uzyskali powołani do Wehrmachtu i Waffen SS oraz ci, którzy zostali uznani za osoby pochodzenia niemieckiego. W zarządzeniu przewidywano także możliwość nadania obywatelstwa niemieckiego z odwołaniem w ciągu 10 lat, ale miało to następować w drodze osobnych, szczegółowych rozporządzeń gauleiterów. Zarządzenie nie określało dokładnych kryteriów, co oznaczało pojęcie „uznanie pochodzenia niemieckiego” („als bewährte Deutsche anerkannt werden”). Jego interpretacja należała do poszczególnych gauleiterów. Simon w rozporządzeniu wydanym 30 sierpnia 1942 roku ustalał, że niemieckie obywatelstwo otrzymają następujące osoby: ochotnicy do służby w Waffen SS i Wehrmachcie, przyjęci do NSDAP, powołani do Wehrmachtu na mocy powszechnego obowiązku służby wojskowej, funkcjonariusze Reichsarbeitsdienst, urzędnicy sztabu szefa zarządu cywilnego i policjanci. Obywatelstwo z możliwością odwołania go w ciągu 10 lat otrzymać mieli członkowie powołanej w 1940 roku masowej organizacji nazistowskiej — Volksdeutsche Bewegung. Mimo niechęci Luk-

<sup>61</sup> P. Dostert: *Luxemburg zwischen Selbstbehauptung...*, s. 211—212.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 161—165.

semburczyków do nadawania im obywatelstwa niemieckiego bez ich zgody (wypełnianie ankiet było przymusowe i doprowadziło w końcu do strajku w 1942 roku), co wiązało się, oczywiście, z powoływaniem do służby wojskowej, ostatecznie około 200 tysięcy mieszkańców Księstwa otrzymało obywatelstwo niemieckie z odwołaniem (dla około 12 tysięcy z nich, powołanych do wojska, zrezygnowano z odwołania, nadając im pełne obywatelstwo niemieckie), a 2200 otrzymało obywatelstwo bezwarunkowo. W sumie prawie 70% Luksemburczyków zostało w ten sposób obywatelami Rzeszy Niemieckiej, a około 60—65 tysięcy otrzymało status tzw. bezpaństwowców<sup>63</sup>.

Program germanizacyjny Simona realizowany był pod hasłem *Entwelschung* (od *welsch* — romański, włoski, francuski) i rozgrywał się na płaszczyźnie kulturalnej, głównie językowej. Gauleiter uważał, że „język luksemburski i mieszkańcy Luksemburga są Niemcami”, stąd też opinia, że nie jest to kraj obcy, ale część niemieckiego obszaru osiedleńczego — Moselland. Należało tylko zlikwidować — jak to określał Simon — „naleciałości francuskie”, takie jak: używanie języka francuskiego w szkołach, urzędach, sądach i gospodarce, francuskie nazwy ulic (przy tym nastąpiła zmiana ich znaczenia, również bowiem w Luksemburgu regułą stało się użycie dla głównych placów i ulic wszechobecnej w Rzeszy nazwy Adolf-Hitler-Straße lub Adolf-Hitler-Platz) czy pisownia nazwisk. Jednocześnie wspierano takie działania kulturalne (działalność bibliotek, muzeów, teatrów, koncerty filharmoniczne, druk prasy literackiej i wydawnictw książkowych, filmy), które miały udowodnić odwieczną niemiecką tradycję tego obszaru i rugować ze zbiorowej świadomości wszelkie przejawy francuskiej przeszłości<sup>64</sup>.

Działania germanizacyjne miał wspierać rodzimy ruch narodowosocjalistyczny, który oficjalnie powstał jako *Volksdeutsche Bewegung* 6 lipca 1940 roku. Liczba jego członków sięgnęła w 1942 roku 84 tysięcy osób, a razem z organizacjami afiliowanymi 27,7% Luksemburczyków zostało objętych nazyfikacją<sup>65</sup>. Ruch nie był traktowany jednak jako przedsiónek do NSDAP i tylko niewielka grupa członków *Volksdeutsche Bewegung* trafiła do niemieckiej partii narodowosocjalistycznej, którą w ślad za Alzacją rozpoczęto organizować w styczniu 1941 roku. Liczba jej członków w 1944 roku sięgnęła 4 tysięcy (1,3%)<sup>66</sup>.

Na zachodnich terenach wcielonych politykę w stylu Wagnera i Forstera na wschodzie starał się realizować Bürckel w Lotaryngii. Co prawda sytuacja tego obszaru była odmienna od sytuacji pobliskiej Alzacji, a nawet Luksemburga,

<sup>63</sup> Ibidem, s. 187—188.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 110—132.

<sup>65</sup> P. Cerf: *De l'épuration au Grand-Duché de Luxembourg après la seconde guerre mondiale*. Luxembourg 1980, s. 27—32.

<sup>66</sup> P. Dostert: *Luxemburg zwischen Selbstbehauptung...*, s. 242.

ponieważ mimo przynależności do dawnego Reichsland Elsass-Lothringen, większość mieszkańców od początku z rezerwą, a właściwie wrogością, podszła do władz okupacyjnych<sup>67</sup>. Nastroje te szczególnie pogorszyła zakrojona na szeroką skalę akcja deportacyjna i ciągła nadzieja na interwencję rządu Vichy w sprawie Lotaryngii. W 1941 roku rozpatrywano nawet możliwość plebiscytu na tym obszarze, co wobec nastrojów niechęci do Niemców wśród znacznej części Lotaryńczyków wydawało się podstawą do osiągnięcia ewentualnego sukcesu<sup>68</sup>. Pierwsza fala wysiedleń, do początku sierpnia 1940 roku, na bezpośredni rozkaz Hitlera objęła 24 tysiące osób. Po przejęciu przez Bürckela 21 września 1940 roku urzędu w Metz zawiadomił on niemieckiego ambasadora w Paryżu Otto Abetz, że deportacje obejmą 100 tysięcy osób. Mimo oporu niemieckiego wysłannika przy rządzie w Vichy, starającego się realizować politykę „Montoire” i wskazującego na poparcie dla zasad kolaboracji ze strony Hitlera, liczba wysiedlonych sięgnęła ostatecznie 60 tysięcy. Wśród nich znaleźli się też Żydzi z Lotaryngii, którzy na podstawie ustaleń przyjętych podczas rokowań w Wiesbaden mieli zostać „wywiezieni” do strefy nieokupowanej (dotyczyło to także Żydów alzackich). Nastąpiło to jesienią 1940 roku. Po porozumieniu z Himmlerem planowano dalsze wysiedlenia w liczbie około 40 tysięcy osób, a plany powojennych wysiedleń szacowano na 170 tysięcy Lotaryńczyków oraz 80 tysięcy Polaków (ich liczba przed wybuchem wojny sięgała tutaj ponad 26 tysięcy) i Włochów. Ostatecznie jednak na Wschód zdołano deportować tylko 18 tysięcy osób. Ogółem liczba deportowanych z Lotaryngii wyniosła więc ostatecznie blisko 20% ogółu mieszkańców<sup>69</sup>.

Bürckel sądził, że jest w stanie doprowadzić do szybkiego zniemczenia podporządkowanych sobie obszarów, w co wątpił Himmler, traktując tutejszych mieszkańców, w odróżnieniu od mieszkańców Luksemburga i Alzacji, jako „niepewny element” (*ein unzuverlässiges Element*). Również i na tym obszarze warunkiem do sprawy nadania obywatelstwa niemieckiego stała się kwestia ochotniczego wstępowania Lotaryńczyków na przełomie 1940 i 1941 roku do Wehrmachtu i Waffen SS. W styczniu 1941 roku Bürckel ogłosił, że: „[...] rodzima ludność Lotaryngii [...] nie ma być traktowana jako cudzoziemcy [...], ale jako Lotaryńczycy należący do niemieckiej wspólnoty narodowościowej” („ab sofort gelte für sie [Lothringer] die Bezeichnung Deutsche

<sup>67</sup> „Ludność Lotaryngii zachowuje postawę pełną rezerwy. Przyczyny tego to: powątpiewanie w ostateczne zwycięstwo Rzeszy, obawa przed szykanami powracających Francuzów, postawa duchowieństwa i kwestie gospodarcze, szczególnie niekorzystna wymiana franka za marki” (Bundesarchiv Koblenz, R 58/153, SD-Bericht v. 8.08.1940, k. 49–50).

<sup>68</sup> R. O. Paxton: *La France de Vichy 1940–1944*. Paris 1973, s. 77–78.

<sup>69</sup> Götz Aly: „Endlösung” *Völkerverschiebung und der Mord an den europäischen Juden*. Frankfurt a. Main 1999, s. 160; D. Wolfanger: *Die nationalsozialistische Politik...*, s. 146–177.

Volkszugehörigkeit Lothringer<sup>70</sup>). Po wydaniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy wspomnianego rozporządzenia z 23 sierpnia 1942 roku Bürckel w pełni skorzystał z prawa nadawania mocą własnej decyzji obywatelstwa niemieckiego z możliwością odwołania w ciągu 10 lat. W ten sposób obywatelstwem niemieckim objęto prawie 98% rodzimych mieszkańców Lotaryngii. Za posiadających pochodzenie niemieckie, a więc zarazem członków niemieckiej wspólnoty narodowej, uważano te osoby, które miały co najmniej dwóch dziadków pochodzenia niemieckiego, to znaczy urodzonych w Rzeszy albo na obszarze Alzacji, Lotaryngii czy Luksemburga, chyba że miejscowe władze partyjne bądź urzędy wysunęły w stosunku do takiej decyzji zastrzeżenie<sup>71</sup>.

Chociaż Bürckel reprezentował „liberalną” linię polityczną w kwestii narodowościowej, to podobnie jak Simon w Luksemburgu i Wagner w Alzacji szybko podjął identyczne działania mające na celu realizację polityki Entwelschung (zniemczanie nazewnictwa, wprowadzenie niemieckiej szkoły, niemieckie prawo cywilne i karne). W odróżnieniu od Roberta Wagnera w Alzacji Bürckel liczył jednak na masowe wciągnięcie do tych działań ludności miejscowej po okresie tzw. pracy wychowawczej. Z tego też powodu początkowo z góry odrzucał możliwość stworzenia wzorem Starej Rzeszy identycznej struktury partyjnej i przyjmowania Lotaryńczyków od razu do NSDAP. Bürckel stworzył odrębną organizację pod nazwą Deutsche Volksgemeinschaft, mającą charakter czysto fasadowy. Należeli do niej praktycznie wszyscy Lotaryńczycy, którym nadano później obywatelstwo niemieckie, po złożeniu specjalnej deklaracji lojalności Führerowi i narodowi niemieckiemu. Struktura organizacji oparta została na wzorach wodzowskich. Jednocześnie na obszarze Lotaryngii rozpoczęły działalność organizacje transmisyjne NSDAP. Budowa organizacji partyjnej, wskutek zwlekania Bürckela, rozpoczęła się tutaj najpóźniej na Zachodzie, dopiero na początku 1943 roku, mimo wcześniejszych nacisków Kancelarii Partyjnej. Liczba jej członków nie jest do końca ustalona, sięgała maksymalnie 15 tysięcy Lotaryńczyków (2%)<sup>72</sup>.

Poziom deportacji z Alzacji był porównywalny z poziomem deportacji w Lotaryngii. Tzw. akcja oczyszczania (*Säuberungsaktion*) rozpoczęła się na tym obszarze w grudniu 1940 roku, kiedy z głębi Francji zaczęli powracać wywiezieni i uciekinierzy sprzed maja 1940 roku. Robert Wagner, idąc śladem Bürckela, do końca 1940 roku doprowadził do deportacji około 105 tysięcy Alzaczyków, w tym wszystkich Żydów z tego regionu. W następnym roku fala wywozek znacznie osłabła. Dopiero w latach 1942—1944, ale już w wyniku działania aparatu Himmlera, przesiedlono niewielką liczbę Alzaczyków na

<sup>70</sup> Ibidem, s. 211.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 209—214.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 81—84, 93—96.

Śląsk, w Sudety, do Generalnego Gubernatorstwa i na Ukrainę (liczby podawane za dokumentami niemieckimi i dane francuskie, oparte na danych zbieranych przez rząd Vichy, są sprzeczne). Suma przesiedlonych sięgała około 120 tysięcy (10% ogółu ludności). Oprócz tego około 70 tysięcy Alzatzczyków wywieziono do Rzeszy w ramach Reichsarbeitsdienst (ponad połowa z nich trafiła później do Wehrmachtu)<sup>73</sup>.

W sprawie obywatelstwa niemieckiego Robert Wagner, opierając się na tym samym rozporządzeniu z 23 sierpnia 1942 roku, co Simon i Bürckel, przyjął jednak inne zasady niż w Luksemburgu i Lotaryngii. Zarządzenie z sierpnia przewidywało, że obywatelstwo niemieckie mogą nabyć te osoby pochodzenia niemieckiego, które:

- 1) są powołane do Wehrmachtu lub Waffen SS,
- 2) uznane zostaną za wypróbowanych (*bewährte*) Niemców,
- 3) otrzymają obywatelstwo tymczasowo, na próbę.

W odróżnieniu od Bürckela, który wykorzystał ten ostatni punkt, by nadać obywatelstwo niemieckie z odwołaniem prawie wszystkim Lotaryńczykom, Wagner, starając się działać bezkompromisowo, uznawał nadanie obywatelstwa za szczególny honor i w praktyce otrzymywali go tylko członkowie organizacji narodowosocjalistycznych, funkcjonariusze policji niemieckiej, urzędnicy i osoby zasłużone. Głównie dotyczyło to służących w wojsku Alzatzczyków. Zmobilizowano ich do 1944 roku prawie 100 tysięcy i razem z Lotaryńczykami walczyli do końca wojny zarówno w Wehrmachcie, jak i w Waffen—SS. To nadawanie stopniowo obywatelstwa niemieckiego, bez wykorzystywania prawa do obywatelstwa z możliwością odwołania w ciągu 10 lat, powodowało powstawanie zadziwiających sytuacji, kiedy dzieci były obywatelami Rzeszy, a rodzice nadal posiadali obywatelstwo francuskie. Upodabniało to pod tym względem alzackie warunki do warunków polskich terenów wcielonych. Dopiero decyzją ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z 9 lipca 1943 roku wszystkim Alzatzczykom nadano obywatelstwo z możliwością odwołania, co ujednoliciło zasady obowiązujące na obszarze Lotaryngii i Alzacji<sup>74</sup>.

Szybka germanizacja, podobnie jak w Lotaryngii i w Luksemburgu, była głównym celem Roberta Wagnera. Nie zamierzał on jednak sięgać do odrębności tego regionu, a za swoje zadanie uznał wychowanie Alzatzczyków w duchu narodowosocjalistycznym i robił to z iście neoficką gorliwością, nie zważając na to, iż zraża do siebie w ten sposób nawet najbardziej gorliwych

<sup>73</sup> L. Kettenacker: *Die nationalsozialistische Volkstumspolitik...*, s. 249—267; B. Vogler: *Histoire politique de l'Alsace. De la révolution à nos jours, un panorama des passions Alsaciennes*. Strasbourg 1995, s. 262.

<sup>74</sup> L. Kettenacker: *Nationalsozialistische Volkstumspolitik...*, s. 232—238; B. Vogler: *Histoire politique...*, s. 261—262.



zwolenników sprawy niemieckiej, takich jak chociażby przedwojenny przywódca niemieckich Alzatzczyków — Robert Ernst<sup>75</sup>. Walka z jakimikolwiek przejawami francuskiej, a nawet nieraz alzackiej tradycji, prowadzona pod hasłem *Entwelschung*, przyjęła pod rządami Roberta Wagnera charakter najbardziej brutalny na Zachodzie. Skrajnym przykładem było zarządzenie gauleitera, karzące za odezwanie się po francusku w miejscu publicznym wysłaniem do obozu koncentracyjnego w Schirmeck, nawet jeżeli chodziło o zwyczajowe *bonjour*<sup>76</sup>. Znacznie większy nacisk niż inni gauleiterzy na Zachodzie Wagner położył też na nazyfikację. Utworzona przez niego w 1941 roku masowa organizacja pod nazwą *Opferring* skupiała 176 tysięcy Alzatzczyków (16%), głównie zatrudnionych na stanowiskach publicznych oraz tych, którzy uzależnieni byli od aparatu okupacyjnego. Członkostwo w niej było jednym z warunków pozostania na stanowisku. Wliczając członkostwo w organizacjach transmisyjnych NSDAP, szczególnie w Hitlerjugend (członkostwo w tej organizacji w Alzacji było obowiązkowe od stycznia 1942 roku) i Reichsarbeitsdienst (obowiązkowe od maja 1941 roku), liczba Alzatzczyków objętych procesem nazyfikacji sięgałaby nawet 370 tysięcy (37%). Wagner bardzo wcześniej, bo już pod koniec 1941 roku, zaczął tworzyć w Alzacji również stałą organizację partyjną, która w 1944 roku liczyła około 30 tysięcy członków (w tym 5 tysięcy Reichsdeutschów), co stanowiło około 2,3% ogółu ludności<sup>77</sup>.

#### Tereny wcielone na Południu

Na obszarach byłej Jugosławii, które najpóźniej, bo dopiero wiosną 1941 roku, znalazły się w granicach Rzeszy Niemieckiej, przyjęto tylko tymczasowe rozwiązania w polityce narodowościowej. Według ostatniego przedwojennego spisu, którego wiarygodność budzi jednak wątpliwości, tylko około 12% ludności na obszarach wcielonych stanowili mieszkańcy niemieckojęzyczni. Planowano więc olbrzymie wysiedlenia, które miały sięgnąć 80% ludności. Ostatecznie zrealizowano je tylko w ograniczonym zakresie. Latem 1941 roku przygotowywano się do deportacji 260 tysięcy osób, ostatecznie jednak wywieziono „tylko” 80 tysięcy ludzi, głównie do Serbii, Chorwacji, na Węgry oraz na roboty przymusowe do Rzeszy<sup>78</sup>. Równocześnie

<sup>75</sup> R. Ernst: *Rechenschaftsbericht eines Elsässers*. Berlin 1954, s. 282—296.

<sup>76</sup> B. Vogler: *Histoire culturelle de l'Alsace. Du Moyen Age à nos jours, les très riches heures d'une région frontrière*. Strasbourg 1994, s. 426.

<sup>77</sup> B. Vogler: *Histoire politique...*, s. 254—255.

<sup>78</sup> T. Ferenc: *Die Massenvertreibung der Bevölkerung Jugoslawiens während des Zweiten Weltkrieges und der mißglückte Plan einer Ansiedlung von Slowenen in Polen*. In: „*Studia Historiae Oeconomicae*” 1973, T. 8, s. 60—69.

do obozów trafiło około 3 tysięcy mieszkających tutaj Żydów<sup>79</sup>. Główny ciężar przesiedleń skupił się na obszarze Dolnej Styrii, w Krainie przesiedlenia dotyczyły tylko ludności uznanej za wrogą Rzeszy. Nie zrealizowano także wstępnie nakreślonych planów masowego osadnictwa niemieckiego. Wywiezieni i aresztowani stanowili łącznie około 10% mieszkającej na tym obszarze ludności.

Zupełnie inne rozwiązanie niż na Zachodzie i Wschodzie przyjęto w sprawie pozostałej ludności (uważano, że jest ona pochodzenia germańskiego — wendyjskiego — windisch). Nie wydano tam generalnego rozporządzenia dotyczącego niemieckiego obywatelstwa. Zaakceptowano tymczasowe rozwiązanie, tworząc dwie organizacje: Związek Ojczyzniany Karyntii i Styrii (Kärntner i Steirischer Heimatbund). Znalazło się w nich około 61% mieszkańców anektowanych terytoriów<sup>80</sup>. Po wyznaczonym terminie oczekiwania nabywano członkostwo w nim ostateczne. Miało ono stanowić podstawę do późniejszego ubiegania się o obywatelstwo niemieckie.

Polityka nazyfikacyjna na tych terenach różniła się także zasadniczo od polityki na pozostałych terytoriach wcielonych. Wprawdzie Uieberreither zaczął swoje urzędowanie od hasła „ten kraj znowu stanie się niemiecki” (miał to być odzew na jakoby przekazane mu osobiście polecenie Hitlera: „Machen Sie mir dieses Land wieder deutsch!”), jednak w zasadzie metodą germanizacji stały się wyłącznie wysiedlenia i eksploatacja gospodarcza. Jedyłą regularną akcją porównywalną z akcjami na wschodnich terenach wcielonych okazały się masowe obowiązkowe kursy językowe, konieczne ze względu na powszechną nieznaną jęz. niemieckiego. Podjęto, oczywiście, od razu działania mające na celu zewnętrzną zmianę nazewnictwa oraz zorganizowano niemiecką administrację, jednak prawie w całości oparto ją na urzędnikach i funkcjonariuszach partyjnych pochodzących ze Styrii i Karyntii<sup>81</sup>. Możliwości aktywnej polityki narodowościowej, takiej jak realizowana na Zachodzie, a nawet na części polskich terenów wcielonych, okazały się więc na Południu nad wyraz ograniczone.

Nazyfikacja w Styrii i Krainie w zasadzie nie została rozpoczęta, a funkcje kreisleiterów pełnili na tym obszarze przybyli z Rzeszy kreisleiterzy Heimatbundu. Nie powstała też na Południu, jako na jedynym obszarze wcielonym, organizacja partyjna NSDAP. Co prawda rozciągnięto na ten obszar niemieckie prawo karne i cywilne, ale w praktyce na podstawie ustawodawstwa wyjątkowego cała władza spoczywała w rękach szefa za-

<sup>79</sup> S. Karner: „... des Reiches Südmark” Kärnten und Steiermark im Dritten Reich 1938—1945. In: *NS-Herrschaft in Österreich 1938—1945*. Hg. E. Talos, E. Hanisch, W. Neugebauer. Wien 1988, s. 471.

<sup>80</sup> S. Karner: *Die Steiermark im Dritten Reich...*, s. 134.

<sup>81</sup> Bundesarchiv Koblenz, R 18/5429, Vermerk dr Stuckart, v. 8—9. April 1941, k. 164—169.

ządu cywilnego i placówek komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemieczyny, który pośród wszystkich terenów tutaj posiadał największą władzę<sup>82</sup>.

### Skutki niemieckiej polityki narodowościowej na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy

Wyraźne zbieżności w prowadzeniu polityki narodowościowej można dostrzec pomiędzy Górnym Śląskiem i Pomorzem na Wschodzie oraz wszystkimi terenami anektowanymi na Zachodzie. Starano się tam dokonać szybkiej separacji od pozostałych mieszkańców ludności, którą uważano za zdolną do zniemczenia. Do niemieckiej wspólnoty narodowej wciągano ją przez stałe bądź czasowe nadanie jej obywatelstwa niemieckiego. Na wszystkich tych obszarach odsetek ludności, która otrzymała te uprawnienia, sięgał od 40% do ponad 90%, a współczynnik ten był jeszcze wyższy, jeżeli wziąć pod uwagę tylko obszary należące przed 1918 rokiem do państwa niemieckiego. Do drugiej grupy należy zaliczyć Wielkopolskę i obszar wcielony do Prus Wschodnich oraz południowe tereny wcielone, gdzie prawie w ogóle nie starano się przyciągnąć do niemieczyny miejscowej ludności, a obywatelstwo niemieckie otrzymywały tylko nieliczne osoby.

Na wszystkich terenach wcielonych sięgano do deportacji jako podstawowego sposobu pozbycia się osób niepożądanych zarówno pod względem narodowościowym, jak i politycznym. Sięgały one 10—20% ogółu ludności. Nawet jeżeli liczba deportowanych była gdzieś niższa (Śląsk, Luksemburg), to plany i tak zakładały po wojnie czystki etniczne, mające na celu stworzenie z tych obszarów czysto niemieckich prowincji. Osoby podlegające wysiedleniom były jednak kwalifikowane w różny sposób, co zdeterminowane zostało przyjęciem określonych zasad dotyczących przyznawania obywatelstwa niemieckiego. Jediną grupą bezwarunkowo podlegającą deportacji, a ostatecznie zbrodniczej eksterminacji byli Żydzi.

Wszędzie starano się też podejmować jednolite działania mające na celu szybkie zniemczenie obszarów pod względem językowym i kulturowym. Nie ulega jednak wątpliwości, chociaż ze względu na ograniczone ramy tego artykułu nie można było tego przedstawić szczegółowo, że działania gauleiterów na Zachodzie, a także na części terenów wschodnich (Śląsk, Wielkopolska, Pomorze) bardziej brały pod uwagę warunki lokalne. Nie ograniczały się tylko

<sup>82</sup> S. Karner: *Die Steiermark im Dritten Reich...*, s. 141; L. Kettenacker: *Die Chefs der Zivilverwaltung...*, s. 406—407.

do działań fasadowych (nazewnictwo, niemieckie szkolnictwo podstawowe, formalne wprowadzenie prawodawstwa niemieckiego), ale starano się także tworzyć niemieckie życie kulturalne. W Poznaniu i Strasburgu stworzono nawet regionalne ośrodki uniwersyteckie, plany takie przygotowywano zresztą także na Śląsku. Budowano regionalną, oczywiście niemiecką tożsamość narodową, poszukując zazwyczaj średniowiecznych korzeni dla swoistej germańskiej mitologii tworzonej dla tych obszarów (Śląsk, Moselland, Oberhein, Luksemburg).

Proces nazyfikacji był bardzo nierównomierny i przebiegał odmiennie na każdym z tych obszarów. Na Wschodzie przystąpiono prawie od razu do tworzenia NSDAP i organizacji transmisyjnych. Niestety niedostateczny stan badań uniemożliwia precyzyjne określenie liczby członków partii na Wschodzie. Znane są dane dla całych prowincji, co uniemożliwia określenie, ilu z nich było Niemcami z Rzeszy, a ilu volksdeutschami. Można jednak przyjąć, że oprócz członków Hitlerjugend i Reichsarbeitsdienst w praktyce w pozostałych organizacjach, a szczególnie w NSDAP, byli to wyłącznie przedstawiciele przedwojennej mniejszości niemieckiej w Polsce, aktywni politycznie przed 1939 rokiem. Na Zachodzie przyjęto rozwiązanie pośrednie w postaci tworzenia ruchów narodowosocjalistycznych będących dopiero szczeblem do członkostwa w NSDAP. Członkostwo w tych organizacjach było masowe, jednak akces do NSDAP miał również charakter podobny jak na Wschodzie i sięgał, w tej kwestii dane są precyzyjne, 2—3%. W ogóle nie pokuszono się zaś o stworzenie struktury partyjnej na Południu, co dodatkowo potwierdza, że ten obszar pod względem prowadzonej tam polityki narodowościowej traktowano raczej peryferyjnie.

Niemieckie tereny wcielone, mimo że takie pierwotnie były zamiary, nigdy nie stały się wzorcowe. Również stopień ich integracji z Rzeszą był bardzo nierównomierny. Dzieliły je: geneza wcielenia, prawno-ustrojowy stopień wcielenia oraz polityka prowadzona przez gauleiterów, w tym przede wszystkim ich polityka narodowościowa. Tam, gdzie zaangażowanie gauleiterów było duże, kiedy interesowali się oni podporządkowanymi sobie terenami, można stwierdzić znaczną intensywność i różnorodność działań, niejednokrotnie dość skutecznych, zmierzających do germanizacji podległych terenów. Na tych terenach wcielonych, gdzie tego zainteresowania osobistego szefów okręgów partyjnych nie można dostrzec, polityka przybierała typowy dla wszystkich terenów podbitych charakter eksploatacji wspartej rasową ideologią. W tym pierwszym przypadku ludności zamieszkującej te obszary dawało to przejściowe korzyści, ograniczało masowość deportacji, ułatwiało bytowanie w warunkach okupacyjnych. W konsekwencji jednak po zakończeniu wojny okazało się czynnikiem silnie wpływającym na ocenę postaw tzw. ludności rodzimej, w wielu przypadkach ich służba w niemieckich formacjach wojskowych oraz otrzymanie obywatelstwa niemieckiego stawały się podstawą

do oskarżeń o kolaborację. Z kolei ludność obszarów bezlitośnie eksploatowanych, którym gauleiterzy nie poświęcali wiele uwagi, pozostawiając politykę narodowościową w gestii aparatu terroru Himmlera, okres wojny przeżyła w tragicznych warunkach, niewiele różniących się od tych, jakie miały miejsce w Generalnym Gubernatorstwie czy na okupowanych obszarach ZSRR i Bałkanów.